

Talisman Energy wycofuje się z Peru

17 września 2012

Przedstawiciele kanadyjskiego koncernu Talisman Energy ogłosili, iż firma z siedzibą w Calgary zakończy poszukiwanie ropy naftowej w peruwiańskiej Amazonii i opuści Peru po zakończeniu trwających transakcji handlowych. W oświadczeniu wydanym przez wiceprezesa ds. międzynarodowych poszukiwań, Richarda Herberta, poinformowano, że na decyzje przedsiębiorstwa wpłynęły problemy w zbudowaniu odpowiedniej bazy zasobów w bloku naftowym 64. „Choć jesteśmy rozczarowani brakiem realizacji inwestycji przez Talisman, mamy nadzieję, że inny operator będzie kontynuował naszą dobrą pracę w tej dziedzinie i rozwijał odkryty potencjał w przyszłości” – podkreślił Herbert. „Nie byliśmy w stanie wygenerować znacznego potencjału produkcyjnego w koncesjach kontrolowanych przez nas w Peru, pomimo naszego odkrycia w koncesji 64” – potwierdza rzeczniczka Talisman, Veronica Bonifaz – „Po zapoznaniu się z naszym globalnym portfelem postanowiliśmy skupić się w najbliższej przyszłości na węglowodorach płynnych”.



Decyzja o opuszczeniu Peru przez Talisman Energy, to doniosła chwila dla 44 społeczności Indian Achuar zrzeszonych w największej federacji tego ludu w Peru (FENAP). Od ośmiu lat członkowie społeczności Achuar wzywali kanadyjską spółkę do opuszczenia tradycyjnych terytoriów. Talisman Energy, z prezesem Johnem Mazonim na czele, pozostawał jednak nieustępliwy i odmawiał realizacji postulatów rdzennych mieszkańców.

Talisman Energy jest piątą spółką naftową, która wycofuje się z kontrowersyjnego bloku 64, ulokowanego w samym sercu terytorium Achuar, w obszarze zróżnicowanych biologicznie lasów deszczowych Amazonii. Odkąd kanadyjski koncern pojawił się w Peru w 2004 roku, znalazł się pod naciskiem organizacji praw człowieka. „W momencie gdy Talisman po raz pierwszy zainwestował w bloku 64. firma musiała zmierzyć się ze stanowiskiem Achuarów, nie wyrażających aprobaty dla wierceń bez ich zgody” – przypomina Gregor McLennan, koordynator programu organizacji AmazonWatch w Peru. Wbrew protestom rdzennych mieszkańców, Talisman Energy rozwinął kampanie, w której zapewniał, że jego obecność w peruwiańskiej Amazonii została poprzedzona podpisaniem dobrosąsiedzkich umów z 66 społecznościami w dolnym biegu rzeki Marañon. W rzeczywistości koncern nie posiadał zgody większości społeczności żyjących w obrębie bloku 64. gdzie akurat operował.

Talisman Energy zainwestował w Peru rok po opuszczeniu Sudanu i został wyłącznym operatorem w bloku 64. w 2007 roku, wkrótce po nominacji na prezesa spółki Johna Mazoniego. W poniedziałek, 10 września 2012 roku, John Mazoni został zastąpiony na stanowisku przez Hansa Kvisle, ex-dyrektora koncernu TransCanada.

Począwszy od 2011 roku Talisman posiadał 50% udziału w bloku 64. i 70% w bloku 101. Koncesje te obejmują obszar o powierzchni ok. 1,7 mln ha. Kanadyjska firma wchodząc na ziemie Achuarów z góry była obciążona mgłą podejrzliwości. Przez 30 lat prac na ziemiach tego ludu, koncerny Occidental

Petrolelum (Oxy) i Pluspetrol doprowadziły do poważnych zanieczyszczeń w obrębie rzeki Corrientes. Oxy by obniżyć koszty eksploatacji odprowadzało do środowiska przetworzoną wodę, będącą nośnikiem znacznych ilości ropopochodnej spłuczki. Tym sposobem amerykańska spółka pozbyła się 9 miliardów galonów poprodukcyjnej wody, zawierającej toksyczne substancje, takie jak bar, ołów i arsen. Wraz z towarzyszącym eksploatacji wyciekom ropy, ta wybuchowa mieszanka przyczyniła się do zniszczenia myślistwa i rybołówstwa wokół rzeki Corrientes, pozostawiając dodatkowo Achuarów przed widmem poważnych problemów zdrowotnych.

Skutki były przygniatające. Większość achuarskich dzieci posiadało podwyższoną ilość kadmu i ołowiu we krwi. Lokalni mieszkańcy przytaczali historie związane z niewyjaśnionymi chorobami, nowotworami, chorobami skóry i poronieniami. Ryby i zwierzęta, również dotknięte zanieczyszczeniami, nie nadawały się do spożycia. Niektóre grunty zatraciły zdolność do efektywnej uprawy.

Jak ocenia organizacja AmazonWatch, po doświadczeniach swoich poprzedników w regionie Corrientes, Talisman Energy zaczął kroczyć tą samą brudną drogą w dorzeczu Morony i Pastazy. Mimo znacznej lokalnej opozycji, firma przeprowadziła badania sejsmiczne i dokonała wstępnych operacji wiertniczych. Zbudowała również fałszywy przekaz dla akcjonariuszy, rządu i społeczności międzynarodowej, w którym zapewniała, że koncern posiada poparcie lokalnych społeczności. Tymczasem przedstawiciele Indian Achuar czterokrotnie podróżowali do Kanady z jednoznacznym apelem: „Domagamy się aby rząd peruwiański natychmiast stwierdził nieważność umów blokach 64 i 101 oraz tego aby Talisman Energy bezzwłocznie wycofał się z naszych terytoriów”.

Według Gregora McLennana, który towarzyszył delegacjom Achuarów do kraju klonowego liścia, wycofanie Talisman Energy z wszelkich prac w Peru jest pomyślnym zwieńczeniem wieloletniej walki ludu Achuar: „Wyjście Talisman jest

wyraźnym sygnałem dla przemysłu naftowego. Deptanie miejscowych praw dla eksploatacji marginalnych zasobów ropy naftowej w amazońskiej dżungli nie jest żadną opcją”

Z zadowoleniem lecz i gotowością do dalszej obrony rodowych ziem, przyjął ostatnie wiadomości Peas Peas Ayui, prezes federacji FENAP.. „Jesteśmy właścicielami i rdzennym ludem tej ziemi” – podkreśla – „Żadna osoba ani firma nie może wejść na nasze terytorium bez konsultacji i pytania nas o zgodę. Zwalczaliśmy eksploatację ropy na naszych ziemiach przez 17 lat i utrzymujemy tą wizję, by chronić nasze terytorium i zasoby dla przyszłych pokoleń. Niech to będzie jasnym przesłaniem dla wszystkich: górnictwa, koncernów naftowych, firm wycinających lasy. Nigdy nie będziemy oferować naszych bogactw naturalnych, tak aby można je wydobyć i skazić naszą ziemię”. I dalej: „Walczyliśmy długo i ciężko przeciwko odwiertom Talisman Energy na naszym terytorium, także z powodu negatywnych skutków odwiertów naftowych dla środowiska i społeczeństwa. Teraz Talisman wyjeżdża. Możemy skupić się na realizacji własnej wizji rozwoju i zostawić zdrowy obszar dla przyszłych pokoleń”.

W budowie wizerunku koncernu odpowiedzialnego społecznie, Talisman Energy pozostaje konsekwentny do końca. Przedstawiciele spółki nie powiedzieli ani jednego słowa, które potwierdzałoby, że opuszczenie ziem w peruwiańskiej Amazonii ma związek ze sprzeciwem lokalnych społeczności. Naruszenie granic ludu Achuar, w logice firmy, nie było żadnym błędem. Rzecznik spółki Phoebe Buckland nawet teraz utrzymuje, że Talisman Energy „bardzo ciężko pracował nad budowaniem relacji ze społecznościami lokalnymi”. Akompaniuje jej wspomniana na początku Veronica Bonifaz, która przypomina o tym, iż jej pracodawca „nie działa na obszarze gmin, które sprzeciwiają się jego działaniu. Pracuje tylko w miejscach, w których posiada poparcie społeczne”.

Co więcej, przedstawiciele Talisman Energy, w tym i Richard Herbert, wyrażają nadzieje, że prace eksploatacyjne w bloku

64., na ziemiach ludu Achuar, będą w przyszłości kontynuowane. „Nie otrzymaliśmy żadnych konkurencyjnych ofert, ale dyskutujemy teraz nad sprzedażą naszych udziałów w poszczególnych blokach” – nie kryje Phoebe Buckland. Talisman Energy dziękuje za silne poparcie krajowych i lokalnych władz. W ostatniej fazie swojego pobytu w Peru, koncern będzie pracować z państwową firmą Perupetro nad sprzedażą udziałów w posiadanych koncesjach. Oznacza to, że w przyszłości Indianie Achuar mogą zostać zagrożeni przez ambicje innego konsorcjum naftowego.

Nie tylko w przypadku peruwiańskim, Talisman Energy nie potrafi wziąć pełnej odpowiedzialności i przyznać się do błędu. Od wielu lat przedstawiciele spółki uchylają się od spuścizny swoich działań w Sudanie. W latach 1998-2003 kanadyjska spółka pracowała w kraju ze stolicą w Chartumie, podczas gdy były prowadzone tam działania zbrojne a siły rządowe ostrzeliwały i bombardowały obiekty cywilne. Zyski z ropy naftowej odprowadzane przez Talisman służyły dozbrojeniu sudańskiej armii, która wielokrotnie naruszała wtedy prawa człowieka. Badania przeprowadzone na zlecenie byłego ministra spraw zagranicznych Kanady, Lloyda Axworthy’ego świadczą o tym, że lotnisko oraz drogi Talisman Energy w obszarze Heglig były wykorzystywane przez siły zbrojne, śmigłowce oraz bombowce Antonow, do atakowania celów na południu Sudanu. Paliwa aplikowane do samolotów również były produktem Talisman. Tylko w 2000 roku oszacowano, że bombowce Antonow rzuciły na cele cywilne takie jak szpitale, kościoły, domy i szkoły, 113 trzynaście bomb. Talisman Energy było pośrednio odpowiedzialne za śmierć setek osób. Pomimo tego władze koncernu do dziś odmawiają wzięcia na siebie współodpowiedzialności za tragiczne wydarzenia z lat 1998-2003 [1].

Talisman Energy uczestniczy również w programie poszukiwania gazu łupkowego w Polsce a przedstawiciele spółki wielokrotnie spotykali się, lub wspólnie występowali, z członkami rządu

Platformy Obywatelskiej, w tym m.in. Radosławem Sikorskim [2].

W latach 2010-2012 prowadziłem kilkuetapową działalność publiczną i publicystyczną, w której starałem się przedstawić negatywne zaangażowanie Talisman Energy w Peru i Sudanie. Jak wynikało ze zgromadzonej bazy dowodowej, w obu krajach kanadyjski koncern dopuścił się nadużyć o różnym kalibrze i skutecznie unikał wzięcia za nie odpowiedzialności. W okresie tym nawiązałem kontakt z lokalną prasą (5 tytułów), zrzeszeniem przedsiębiorców (IGPW), lokalnymi politykami, rzecznikiem praw obywatelskich, firmą współpracującą z Talisman Energy w Polsce (Nafta Piła) oraz trzema ministerstwami obecnego rządu. W każdym z wymienionych przypadków przedstawiciele lokalnej prasy odmawiali publikacji powołując się na przeszkody najróżniejszej maści. Pozostałe gremia nie były gotowe uznać najmniejszych wątpliwości co do transparentności prac Talisman Energy w Polsce, ani też wyrazić zaniepokojenia tym, iż koncern operujący na terytorium Polski jest współodpowiedzialny za naruszenia praw człowieka i etyki biznesu. Pozytywnym wyjątkiem w tym gronie okazał się burmistrz Braniewa Henryk Mroziński, który po zapoznaniu się z przedstawionymi informacjami określił je mianem „barbarzyństwa”. [3]

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: amazonwatch.org, intercontinentalcry.org,
nonviolentconflict.wordpress.com, rainforestportal.org,
news.mongabay.com, calgarysun.com

Dla „Wolnych Mediów”

PRZYPISY

[1] Obszerniej wątek zaangażowania Talisman Energy w Sudanie został poruszany w artykule „Gaz łupkowy w Polsce: Talisman Energy, Achuarowie i Sudan”
<http://wolnemediamedia.net/gospodarka/gaz-lupkowy-w-polsce-talisman-energy-achuarowie-i-sudan/>

[2] Talisman Energy w Polsce operuje między innymi w okolicach Brodnicy, Braniewa jak i w kaszubskim Lewinie:

– „Talisman Energy wyremontuje przydrożne kapliczki na Warmii”
<http://gazlupkowy.pl/talisman-energy-wyremontuje-przydrozne-ka-pliczki-na-warmii/>

– „Tak agenci przekonują do gazu łupkowego”
http://wyborcza.pl/eko/1,113774,10564388,Tak_agenci_przekonuja_do_gazu_lupkowego.html

– „Stowarzyszenie „Ostoja Brodnicka”: List otwarty do Talisman Energy ws. gazu łupkowego”
<http://ekobuddyzm.pl/2012/07/stowarzyszenie-ostoja-brodnicka-list-otwarty-do-talisman-energy-ws-gazu-lupkowego/>